

Dr hab. prof. nadzw.
Zbigniew Taszycki
Kolegium Sztuk Wizualnych
Wydział Malarstwa
Akademii Sztuki w Szczecinie

Poznań 30.09.2020

Recenzja pracy doktorskiej i działalności artystycznej w dziedzinie sztuk plastycznych, w dyscyplinie sztuk pięknych mgr. Radosława Włodarskiego, sporządzona na zamówienie Rady Wydziału Grafiki i Komunikacji Wizualnej Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu z dnia 19 listopada 2018 roku.

Namysł będący wstępem

Pan Radosław Włodarski jest absolwentem Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu (obecnie Uniwersytet Artystyczny) z 2007 roku. Od 2011 pełni obowiązki asystenta w VI Pracowni Grafiki i grafika cyfrowa, a od 2014 zostaje asystentem w w/w Pracowni, gdzie pracuje do dziś. W listopadzie 2015 roku składa wniosek o przeprowadzenie postępowania doktorskiego w dziedzinie sztuk plastycznych, w dyscyplinie artystycznej – sztuki piękne.

Namysł II

Z otrzymanych materiałów nie wynika jasno, że Pan Włodarski jest twórcą aktywnym, czy artystą o znaczącym dorobku dydaktycznym, kuratorskim, badawczym i organizacyjnym. Jest skupiony na sobie i swoich dokonaniach.

Z pięciu stron opisu dorobku artystycznego wyczytać można, że autor miał 13 wystaw indywidualnych w dwunastu latach do otwarcia przewodu, brał udział w kilkudziesięciu wystawach zbiorowych w nieoczywistych miejscach sztuki. Są to często kluby, klubokawiarnie, sporadycznie znane muzea jak Mocak, Muzeum Narodowe w Warszawie, w Poznaniu, czasem galerie sztuki oscylujące na pograniczach życia artystycznego miast. Zastanawia mnie, czy w związku z tym poprzez ten utrudniony dostęp jego sztuka jak pisze: „... *ma być... orężem uświadamiania odbiorcy*”. Skoro widz jest niszowy to i ten wpływ zapewne nie jest zbyt duży.

Dalej pan Włodarski wyszczególnia swoje koncerty, nie pisząc niczego co by mogło przybliżyć czytającemu o jaki rodzaj koncertu, muzyki, wystąpienia, performance'u chodzi. Są miejsca, są tytuły a treści brak. Jak byśmy prowadzili dyskurs o wydarzeniu artystycznym, o którym wiemy, tylko to, że się odbyło... . Idąc dalej otrzymuję wykaz wybranych publikacji, projektów, działalności organizacyjno-artystycznej. Tu zwracają uwagę projekty plakatów, okładek, logo, ilustracji. Dobrze, że tym razem w załączonym nośniku (karta pamięci) można te dokonania w skupieniu obejrzeć. Choć nie wszystkie można jednoznacznie przypisać do konkretnego wydarzenia, z powodu braku precyzyjnego opisu pod, przy przedstawionej pracy. Nie ułatwia doktorant pracy recenzentowi. Pozostaje działalność organizacyjno – artystyczna. Nie jest to domena mocno powiązana z autorem. Widoczne jest jednak narastanie tego typu działalności w latach ostatnich, czasu który oceniam. Lata 2012-14 to kilka wydarzeń świadczących o zaangażowaniu Pana Włodarskiego w : „... *otwarcie głów moich odbiorców*” (cytat z dysertacji autora). Wierzę, że autor w ciągu lat od otwarcia przewodu do dnia pisania tej recenzji nie zaprzestał działalności organizacyjnej jak i artystycznej. To pięć lat i wiele mogło się wydarzyć.

Namysł IV

Dysertacja Pana Radosława Włodarskiego nosi tytuł: "Fotomontaż – obraz symultaniczny". To efekt badań nad pierwotnie założonym tematem „Fotomontaż a procesy modernizacji”, w którym planował rozpatrzenie procesów „...*modernizacji związanych z industrializacją życia wpływu jakie wywierają na pole sztuki*”. Jak wspominałem proces ten trwał u Włodarskiego pięć lat. W efekcie otrzymujemy zwięzłą, krótką rozprawkę poświęconą sztuce fotomontażu. Autor wspomina o futuryzmie, o ruchu Dada, któremu poświęca ciut więcej miejsca, tak jak i konstruktywizm. Na pięciu stronach przedstawić historię ruchów artystycznych, jest to umiejętność rzadka. I to naturalne, że pojawia się tylko parę nazwisk: Marinetti, Arp, Tsara, Grosz, Heartfield czy Kłucis, Rodczenko, El Lissitzki. Na inne zabrakło miejsca. Można przyjąć, że nie chciał nam przedstawiać całej historii fotomontażu, jednak skoro i tak to robi mógł uczynić to w sposób znacznie pełniejszy. Ta ucieczka od tekstu jest wyraźna. A może uznał, że manipulując tekstem, jak w fotomontażu, pozostawi tylko to co On

uznaje za ważne. Stawiając odbiorcę, o którym chętnie pisze, w pozycji odkrywającego. To oczywiście hipoteza. Sam język też pozostawia wiele do życzenia. Rozpoczynanie zdania od : *"A więc"*, narzucanie odbiorcy jedynej interpretacji : *"Widz... nie dostrzega, traci czujność, ... zostaje złapany w pułapkę, ... nie spodziewa się"*. To są formy życzeniowe z jednej strony, a lekceważące inteligencję konsumenta jego sztuki z drugiej.

A może ma rację Maria Rzepińska, która pisała że (tu cytuję z pamięci): *"Artysta wie jak, ale nie wie dlaczego"*. Może Włodarski należy do tej grupy twórców, którzy intuicję przekładają na pierwszym miejscu. Trochę to anachroniczne lecz przynajmniej szczerze. Bibliografia również nie powala. To kilkanaście pozycji głównie polskojęzycznych. Wśród nich Andrzej Turowski, co zrozumiałe, choć jego książka pt. *"Manifest/Manifesto. Sztuka która wznieca niepokój."* (Instytut Wydawniczy Książka i Prasa. Warszawa 2012) powinna tu znaleźć swoje czołowe miejsce. Szczególnie w przestrzeni przedmiotu badań, o którym pisał Pan Włodarski.

"Choćbyśmy siedzieli cicho i bez słowa, jak kamienie, wówczas i tak działalibyśmy przez naszą bierność". (Jean-Paul Sartre, *Prezentacja „Temps Modernes”*, w *„Czym jest literatura? Wybór szkiców krytyczno-literackich”*, Warszawa PIW 1968). Parafrazując słowa Sartre'a zamienić by trzeba tylko jedno słowo – bierność na sztukę, grafikę, fotomontaż.

Tak. Włodarski przemawia swoimi pracami.

Namysł V

Niełatwo ocenia się rozważania teoretyczne, zawarte w skromnej, lecz bez zarzutu zaprojektowanej publikacji, łącznie ze srebrnym łańcuszkiem z zawieszonym pendrive'm. To mały obiekt przemyślany, zaprojektowany przykuwający uwagę szkoda tylko, że bez zwartej, soczystej treści. Ciekawej robi się w momencie, gdy do ręki bierzemy wydrukowane fotomontaże Włodarskiego. Nie ma ich wiele,. Zostały one opisane szczegółowo przez autora językiem, o którym powyżej. Dużo w tym młodzieńczej szczerości i naiwności. *"Szybko zaczęłam traktować sztukę jako formę walki politycznej"*, *"Zawsze interesowało mnie również manipulowanie informacją ... , , , Tak więc moja sztuka została zaprzężona do walki o lepszy, sprawiedliwszy świat"*, *"Moim celem było zawsze tworzenie warunków sprzyjających samodzielnemu myśleniu... , , , Moja sztuka ma być więc estetycznym orężem uświadamiania*

odbiorcy.”, i dalej o swojej sztuce: *„A tę traktuję jako jedno z ogniów edukacji rewolucyjnej, obarczając widza niełatwym zadaniem do wykonania”*.

Jako widz i czytelnik jego pracy mam niełatwe zadanie do wykonania. Ocenić niewątpliwy wysiłek twórczy, intelektualny autora, który pokazując tak niewiele, pisząc nieprecyzyjnie oczekuje solidnej recenzji. Jakby: *„Najczęściej bawiąc się – grając z nami, zabawiając się pułapkami, jakie niesie w sobie słowo... .”* (Claude Burgelin, ‘Georges Perec’, Wydawnictwo Lokator 2012).

Namysł VII

Opisany wcześniej zawieszony na srebrnym łańcuszku pendrive, zawiera na szczęście dokumentację, portfolio wielu innych dokonań Radosława Włodarskiego. To różnego rodzaju projekty plakatów, okładek, logo, grafik, ilustracji. Jest ich imponująco dużo, co stanowi ciekawe zderzenie z propozycją doktorską. Są to realizacje znacznie więcej mówiące o autorze, ukazujące go w szerokim kontekście, w procesie tworzenia. Przemawia przez nie konsekwencja, precyzja wypowiedzi, niewątpliwa jakość. Brak jednak pełnego opisu, formatu, techniki. Czy to też „retrozastona”?

Namysł ostatni, konkludujący

Powyższa recenzja nie zawiera oceny dokonań pedagogicznych, o których niewiele dowiedziałem się z dostarczonego mi materiału. Nie wiem jakie relacje zachodzą z pomiędzy nim a studentami w VI Pracowni Grafiki. Domyślać się mogę, że skoro pracuje na stanowisku asystenta od 9 lat, jest postacią ważną w procesie dydaktycznym Pracowni. Trochę więcej wiem o jego działalności organizacyjno-artystycznej. To organizacje wystaw, wydarzeń, koncertów, warsztatów, z których, w co nie wątpię korzystali jego studenci. Ocena całości dokonań Pana magistra Radosława Włodarskiego nie jest jednoznaczna, co może być odebrane jako krytyka, ale z drugiej strony ukrywający się za niepełnymi informacjami artysta budzi spore zaciekawienie.

Stwierdzam, że praca teoretyczna jak i praktyczna magistra Radosława Włodarskiego spełnia wymagania określone w art. 18a ust. 5-11 ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki z dnia 14 marca 2003 r. ze zmianami

z dnia 19.01.2018 r., (Dz.U. z 30.01.2018 r. poz. 261) w sprawie szczegółowego trybu i warunków przeprowadzania czynności w przewodzie doktorskim, w postępowaniu habilitacyjnym oraz w postępowaniu o nadanie tytułu profesora oraz ustawę z dnia 3 lipca 2018 r., przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

Powyzszą recenzją składającą się z paru wybranych namysłów i przemyśleń pragnę wyrazić moje poparcie i rekomendować Pana Radosława Włodarskiego do uzyskania tytułu doktora sztuki w zakresie sztuk plastycznych, w dyscyplinie sztuki piękne.

Zbigniew Taszycki

A handwritten signature in black ink, consisting of several loops and a long horizontal stroke, positioned below the printed name.